

Jaczewski, Bohdan

"Kadra naukowa w zakresie dyscyplin społecznych w II Rzeczypospolitej",
Krzysztof Baranowski, Łódź 1981 :
[recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/3-4, 658-662

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Krzysztof Baranowski: *Kadra naukowa w zakresie dyscyplin społecznych w II Rzeczypospolitej*. Łódź 1981, Uniwersytet Łódzki, 409 ss. (wyd. powielone). „Acta Universitatis Lodziensis — Politologia” z. 6.

Po II wojnie światowej wzrosło zainteresowanie sprawami nauki oraz jej związkiem z potrzebami społeczeństwa. Pojawiły się publikacje dotyczące społecznej roli nauki, w których rozważano współczesne problemy środowiska naukowego, rzadziej natomiast sięgano do przeszłości.

Monografia K. Baranowskiego poważnie rozwinęła badania dotyczące polskiego życia naukowego w okresie międzywojennym: autor ukazał zagadnienie rozwoju środowiska naukowego — reprezentującego nauki społeczne i humanistyczne w Polsce Odrodzonej, a skupionego w szkołach wyższych, instytutach badawczych oraz innych placówkach naukowych; ponadto wydobyl rolę kilkuset tzw. „prywatnych uczonych”. Rozprawa K. Baranowskiego składa się z dwunastu rozdziałów, wstępu oraz zakończenia. W szerokim zakresie wyzyskał autor archiwalia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, akta Uniwersytetów Jagiellońskiego, Łódzkiego oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; zbadał też akta Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz jej oddziału łódzkiego. Opracował akta związane z działalnością wielu uczonych, znajdujące się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz jej oddziałach w Krakowie i Poznaniu, wreszcie niektóre teki z Archiwum Pracownika Społecznego w Warszawie. Uwzględnił nadto liczne źródła drukowane, czasopisma i prasę. Duże (moim zdaniem nawet zbyt wielkie) znaczenie przypisał relacjom ustnym, których wiele wykorzystał w omawianej rozprawie.

Źródła, jak również niezbyt obfita literatura przedmiotu, scharakteryzował autor we wstępie. Szkoda tylko, że do pracy nie dołączył bibliografii, a w szczególności indeksu nazwisk, który dla tego typu publikacji byłby nader użyteczny.

Podział w pracy na rozdziały dokonuje K. Baranowski zgodnie z zasadą problemowo-chronologiczną. Rozprawa — jak już wspomniano — składa się z dwunastu rozdziałów: pierwszy charakteryzuje nauki społeczne na wyższych uczelniach II Rzeczypospolitej; drugi omawia doktoraty i habilitacje; rozdziały III—VI poświęcone zostały różnym grupom pracowników naukowych zatrudnionych w uczelniach państwowych i prywatnych. Rozdziały VII—IX dotyczą naukowców działających poza siecią szkolnictwa wyższego, a rozdział X jest szkicem, dotyczącym nader ważnego problemu stypendiów i nagród naukowych. Ostatnie dwa rozdziały związane są z problemami polityki naukowej państwa polskiego: autor ocenił postawy i działalność polityczną uczonych-humanistów oraz próby autorytatywnego zarządzania nauką — podjęte w okresie rządów sanacyjnych.

Moim zdaniem wartość rozprawy byłaby jeszcze większa, gdyby autor poświęcił osobny rozdział rozwojowi nauk społecznych i humanistycznych w różnych ośrodkach Polski międzywojennej. Takie ujęcie pozwoliłoby lepiej ukazać rolę humanistów polskich, poziom kadry naukowej. Wymagałoby to jednak dodatkowych badań, a w przygotowywanym V tomie *Historii nauki polskiej* wymienione problemy zostaną przedstawione przez kilku specjalistów. Dlatego nie byłbym skłonny czynić Autorowi w tym względzie zarzutów.

Konstrukcja rozprawy odznacza się w zasadzie przejrzystością i konsekwencją. Jednak podejmując w kolejnych rozdziałach ocenę grup pracowników naukowych i zaczynając relację od powstania Polski Odrodzonej (niekiedy od czasów rozbiorowych) Autor nie uniknął powtórzeń. Dotyczy to przede wszystkim powoływania się na decydujący w organizacji polskich uczelni wzór szkolnictwa galicyjskiego¹. Zdaję sobie jednak sprawę, że założonej konstrukcji pracy spr-

¹ Por. rozdział I s. 12 i 33; rozdział II s. 50; rozdział VI s. 183—184.

wa pogodzenia zasady chronologicznej i problemowej jest szczególnie trudna do rozwiązania i prawie zawsze mocno dyskusyjna. Należało we wstępie jedynie szerzej uzasadnić przyjętą konstrukcję rozprawy.

Za poważne osiągnięcie Autora uważam przedstawienie rozwoju kadry naukowej z zakresu dyscyplin społecznych w porównaniu z rozwojem kadry naukowej reprezentującej inne dziedziny wiedzy. Pozwoliło to wydobyć sprawę udziału humanistyki w systemie organizacji nauki, jaki istniał w Polsce międzywojennej. K. Baranowski nie ograniczył się do przekazania lub skorygowania dotychczasowych ustaleń zawartych w publikacjach poświęconych tej problematyce², lecz przeprowadził własne badania, które pozwoliły na przedstawienie nowych ustaleń. Dotyczy to m. in. rozwoju ośrodków nauk społecznych w uczelniach, instytutach badawczych oraz innych placówkach naukowych reprezentujących dyscypliny ściśle i stosowane, przedstawienia roli kilkuset tzw. „prywatnych uczonych”, którzy reprezentowali dyscypliny humanistyczne i społeczne oraz sumienne przebadanie i przedstawienie w rozdziale — poświęconym doktoratom i habilitacjom — skomplikowanej kwestii poziomu i liczby „starych” i „nowych” doktoratów oraz nostryfikacji w Polsce zagranicznych dyplomów doktorskich. K. Baranowski ustalił, że w dwudziestoleciu międzywojennym z zakresu nauk społecznych i humanistycznych przyznano około 1800 tytułów doktorskich, co stanowiło około 57% wszystkich doktoratów. Dyskusyjne wydają się natomiast stwierdzenia Autora dotyczące słabszego (jego zdaniem) poziomu prac doktorskich (s. 53) i habilitacyjnych (s. 78) w porównaniu z poziomem tych rozpraw w Polsce Ludowej. Autor, przeprowadzając te porównania, uwzględnił sprawę różnych wymagań stawianych przedwojennym pracom doktorskim w zależności od ośrodka i dyscypliny naukowej, ale nie dostrzegł konsekwencji faktu, że masowość (w latach 1971—1977 stopień doktora uzyskało około 45 tys. osób) doktoratów doprowadziła do znacznego obniżenia ich poziomu. Liczne dyskusje prowadzone na ten temat w ubiegłych latach dotyczyły również obniżenia poziomu rozpraw habilitacyjnych³.

Tymczasem — badając w Archiwum Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie akta przewodów habilitacyjnych przeprowadzanych na Wydziale Filozoficznym — nabrałem przekonania o wysokich wymaganiach stawianych wobec przedwojennych rozpraw habilitacyjnych⁴. Podobne wnioski można wyciągnąć czytając korespondencję, jaką prowadził z uczonymi polskimi delegat naukowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego we Francji — Zygmunt Zaleski⁵. Sądzę, iż sprawa poziomu międzywojennych doktoratów i habilitacji jest nadal dyskusyjna, wymaga przeprowadzenia szczegółowych badań.

² Por. B. Jaczewski: *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w XX-leciu międzywojennym*. Wrocław 1970; tenże: *Polityka naukowa państwa polskiego w l. 1918—1939*. Wrocław 1978; H. Szarras: *Kształtowanie kadr naukowych w szkolnictwie wyższym*. Warszawa 1975.

³ Por. m. in. J. Goćkowski: *Doktoraty i habilitacje a proces rozwoju uczonego*. „Nauka Polska” 1980 nr 5 s. 66 i nast.; W. Nowacki: *Nauka polska na drogach odnowy*. „Nauka Polska” 1981 nr 1—2 s. 18; L. Kuźmicki: *Nauka w okresie kryzysu — program działań i kierunki reform*. „Nauka Polska” 1981 nr 11 s. 8.

⁴ Akta przewodów habilitacyjnych przeprowadzonych na Wydziale Filozoficznym UJK. Zachowane w Archiwum Uniwersytetu Jana Kazimierza znajdującym się w Archiwum Okręgowym we Lwowie, fond 26, opis 7.

⁵ W liście do Z. Zaleskiego z 20 I 1929 prof. J. Ujejski przedstawił wysokie wymagania przewidziane dla rozpraw habilitacyjnych na Wydziale Filozoficznym UW. Archiwum Zaleskiego w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Sygn. D.V. W liście do Z. Zaleskiego z 10 II 1934 dyrektor FKN Stanisław Michalski podnosił sprawę poziomu rozpraw habilitacyjnych — dla przygotowania których przyznawano stypendia zagraniczne FKN. Archiwum Załuskiego, jw. sygn. XVa.

Za szczególnie cenne uważam rozdziały książki K. Baranowskiego dotyczące różnych grup pracowników naukowych. Autor wnikliwie wyjaśnił sprawę doboru, rozmieszczenia i warunków bytowych pomocniczych oraz samodzielnych pracowników naukowych, reprezentujących nauki społeczne i humanistyczne. Upomniałbym się jednak o szersze porównanie warunków pracy i liczebności pracowników naukowych w Polsce i w innych krajach w okresie międzywojennym. W organie Kasy im. Mianowskiego „Nauka Polska” analizy porównawcze prowadzono m. in. z inspiracji jej redaktora — Stanisława Michalskiego. Również docenił te zagadnienia powołany w grudniu 1935 r. na stanowisko ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — profesor Wojciech Świętosławski. Wyniki badań dotyczących rozwoju i użyteczności światowej kadry naukowej wykorzystał prof. Świętosławski w odpowiedzi na ankietę redakcji „Nauki Polskiej”. Sformułował wówczas wnioski w sprawie liczebności polskiej kadry naukowej⁶. Wyniki wspomnianych badań uwzględnił następnie pracując nad koncepcją nowoczesnej organizacji nauki polskiej.

K. Baranowski przedstawił ciekawe i mało znane informacje dotyczące warunków bytowych pomocniczych sił naukowych, docentów oraz profesorów. Dla porównania poruszył również sprawę uposażenia w innych działach służby państwowej. Autor mógł jedynie szerzej przedstawić warunki egzystencji kadry naukowej w innych krajach. Warto bowiem pamiętać, że dla naukowca powrót do Polski Odrodzonej oznaczał poważne obniżenie stopy życiowej. W 1920 r. płace profesorów w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Europie Zachodniej były kilkakrotnie wyższe od obowiązujących w Polsce, np. we Francji około sześciokrotnie. Wprowadzenie w 1922 r. nowej siatki płac nie zmieniło początkowo warunków bytowych środowiska naukowego; uległy one widocznej poprawie dopiero w okresie stabilizacji waluty. Tymczasem wielu naukowców polskich wróciło do kraju po odzyskaniu niepodległości, a podjęcie pracy przez uczonych, mających trwałe kontakty z różnymi ośrodkami zagranicznymi, ułatwiło włączenie się polskiego środowiska w naukę światową⁷.

K. Baranowski rozwinął poważnie zaniedbane dotychczas badania dotyczące kadry naukowej instytutów badawczych i innych pozauczelnianych placówek naukowych. W poświęconym tej sprawie rozdziale VII rozprawy podjął próbę przedstawienia faktycznej roli poszczególnych instytutów i towarzystw naukowych; wymienił efemerydy, a skupił główną uwagę na poważnych placówkach badawczych; wskazał orientacyjną liczbę etatów zajmowanych przez przedstawicieli nauk społecznych w pozauczelnianych instytutach i towarzystwach naukowych. Niewątpliwym osiągnięciem Autora jest również próba analizy poziomu naukowego badaczy-humanistów zatrudnionych w tego typu instytucjach.

Działalności pozauczelnianych instytucji naukowych poświęcony został również rozdział pt. „Stypendia i nagrody”. K. Baranowski przedstawił w nim rolę instytutów i towarzystw naukowych w kształceniu polskich humanistów. Wspomniał również o pozytywnych rezultatach polityki stypendialnej Funduszu Kultury Narodowej.

Lektura rozważań, dotyczących stypendiów zagranicznych, nasuwa pytanie, czy nie należało w sposób wyczerpujący przedstawić roli, jaką spełniły stypendia zagraniczne w przygotowaniu kadry naukowej z zakresu nauk społecznych. Autor dostrzegł zagadnienia, ale mógł sprawie stypendiów zagranicznych poświęcić nieco więcej uwagi; jest to jednak problematyka nader trudna, której wyjaśnienie

⁶ Por. „Nauka Polska” 1929, t. 10, s. 1—13.

⁷ Por. B. J a c z e w s k i: *Nauka*. W: *Polska Odrodzona 1918—1939*. Warszawa 1982 s. 512—513.

wymaga zespołowych badań — prowadzonych przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych.

Omawiając placówki Polskiej Akademii Umiejętności Autor wymienił (s. 222) — i słusznie — jako bardzo zasłużone dla szerzenia kultury polskiej za granicą, a także dla nawiązywania kontaktów między uczonymi polskimi i zagranicznymi, stacje naukowe PAU w Paryżu i Rzymie; podkreślił przy tym, iż były to jednak placówki bardzo małe. O Bibliotece Polskiej w Paryżu wspomniął również w rozdziale VIII (s. 268) — poświęconym m. in. bibliotekarzom. Tu konieczne wydaje mi się uzupełnienie dotyczące działalności Biblioteki, a zarazem Stacji Naukowej PAU w Paryżu. Biblioteka Polska w Paryżu była wówczas nie tylko składnicą bogatych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, ale również poważnym instytutem naukowym, który w zakresie stosunków polsko-francuskich inspirował szereg przedsięwzięć badawczych i wydawniczych. W dwudziestoleciu międzywojennym Biblioteka Polska została przeobrażona w największy w Paryżu instytut naukowy obcego państwa przystosowany nie tylko do celów współpracy intelektualnej polsko-francuskiej, ale również do szeroko pojętej popularyzacji historii i współczesnych problemów polskich. W przedsięwzięciach naukowych Biblioteki Polskiej brali udział wybitni przedstawiciele naszej humanistyki⁸.

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem rozdział, traktujący o aktywności politycznej naukowców reprezentujących dyscypliny humanistyczne. Zagadnienie to nie było dotąd przedmiotem poważnych naukowych badań. Poruszali je tylko w sposób fragmentaryczny niektórzy badacze lub było ono przedmiotem ujęć publicystycznych, krzywdzących nieraz i jednostronnych w ocenie dwudziestolecia. Na tym tle rozważania K. Baranowskiego wyróżniają się rozległością podjętej problematyki. Autor próbuje przedstawić działalność polityczną różnych grup pracowników naukowych, słusznie podkreślając, że największą swobodę działania mieli jedynie profesorowie wyższych uczelni. Wnikliwie omawia postawy polityczne dominujące w poszczególnych uczelniach oraz zmiany, jakie zachodziły w okresie rządów sanacyjnych. Szczegółowo przedstawia udział pracowników naukowych w Sejmie i Senacie II Rzeczypospolitej (ilustrując zagadnienie specjalnymi tablicami). Przedstawienie naukowców w roli polityków jest, jak wspomniałem, nader interesujące. Czytelnik chciałby jednak otrzymać więcej informacji na temat, jaki wpływ miała działalność polityczna uczonych na życie naukowe w dwudziestoleciu międzywojennym. Należy w tym miejscu przypomnieć, że na organizację i rozwój polskiej nauki wpłynęła realnie działalność szczególnie dwóch profesorów: Wojciecha Świętosławskiego jako ministra WRiOP oraz prezydenta Ignacego Mościckiego. O pierwszym już wspomniałem. Prof. Mościcki natomiast poparł m. in. sprawę powstania Funduszu Kultury Narodowej, a stojąc na czele jego Komitetu przejawiał stałe zainteresowanie działalnością tej instytucji⁹.

Zgadzam się z opiniami Autora, które przedstawił on w ostatnim rozdziale monografii. Na ogół trafnie została więc przeprowadzona przez K. Baranowskiego analiza ustawy o szkołach akademickich z 1933 r. i jej negatywnych skutków dla środowiska naukowego. Mocniej tylko podkreśliłbym, że był to bezpośredni skutek postawy większości profesury wobec Brześcia. Z drugiej strony po maju 1926 r. wystąpiły w organizacji nauki zjawiska pozytywne; nie poświęca im Autor dostatecznej — moim zdaniem — uwagi, choć je czasem dostrzega i anonsuje.

⁸ Dzieje Biblioteki Polskiej zostały omówione w publikacji wydanej już po ukazaniu się monografii K. Baranowskiego. Por. B. J a c z e w s k i: *Biblioteka i Stacja Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu w latach 1926—1939*. W: *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893—1978*. Wrocław 1982.

⁹ Dane na temat powołania FKN por. m. in. wspomnienie Stanisława Michalskiego o założeniu FKN w materiałach Artura Słowińskiego. Arch. PAN sygn. III-59 j. 138. Por. B. J a c z e w s k i: *Polityka naukowa...* s. 208 i nast.

Dotyczy to prób realizacji racjonalnej koncepcji popierania nauki polskiej, których wyrazem było m. in. nie tylko powołanie FKN, ale również zwiększenie w latach 1936—1939 subsydiów na międzynarodową współpracę naukową, włącznie przez wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego spraw nauki do piętnastoletniego planu rozbudowy gospodarczej Polski.

Przechodzę do kilku uwag szczegółowych: w dwóch miejscach wywody Autora nie zostały udokumentowane potrzebnymi przypisami (s. 138, 143); Autor używa często nazw: Uniwersytet Lwowski, Uniwersytet Wileński (również w tablicach s. 94, 97). Tymczasem wspomniane uczelnie nosiły nazwy: Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie; tytuł rozprawy zaczyna się od słów: *Kadra naukowa* i z punktu widzenia terminologii współczesnej brzmi poprawnie. Jednak w latach międzywojennych nie używano dla określenia zespołu naukowców słowa: kadra. Czy nie lepiej było wprowadzić określenie „środowisko naukowe”?

Moje uwagi krytyczne i postulaty nie podważają zasadniczej pozytywnej oceny publikacji Krzysztofa Baranowskiego pt. *Kadra naukowa z zakresu dyscyplin społecznych w II Rzeczypospolitej*. Rozprawę tę uważam za poważne osiągnięcie naukowe. Praca K. Baranowskiego wyróżnia się rozległością podjętej problematyki, wyzyskaniem szerokiego materiału drukowanego i ambitnym dotarciem do nie wyszukiwanych przez nikogo materiałów archiwalnych. Poważnym walorem jest również nieczęsto, niestety, spotykany dobry język rozprawy.

Bohdan Jaczewski
(Warszawa)

Piotr Łossowski: *Litwa a sprawy polskie 1939—1940*. Warszawa 1982 Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 347 ss., tabl. 12 (48 ilustr.).

Piotr Łossowski, autor licznych i cenionych prac z zakresu stosunków Polski z krajami bałtyckimi, przede wszystkim Litwą i Łotwą, wydał ostatnio obszerną książkę poświęconą problemom polsko-litewskim w okresie od sierpnia 1939 r. do czerwca 1940 r. Mimo że praca obejmuje tylko okres dziesięciomiesięczny, to jednak trzeba pamiętać, iż był to czas wielu ważkich, następujących po sobie niezwykle szybko wydarzeń. Okres ten ma szczególne znaczenie w dziejach stosunków polsko-litewskich; przede wszystkim choćby z tego powodu, iż bardzo negatywnie zapisał się w pamięci Polaków, którzy od Litwinów doznali wielu krzywd i przez ich przyzmat do dziś spoglądają na polsko-litewskie kontakty w ogóle. Mogłem się o tym przekonać niejednokrotnie w rozmowach z Polakami, którzy w tym okresie mieszkali w Wilnie i byli świadkami prowadzonej wszelkimi środkami bezwzględnej litwinizacji Wileńszczyzny. Wypadki tamtych miesięcy — jak słusznie zauważa Łossowski — „obrosły w legendę, w uporczywie funkcjonujące sądy, które jeszcze bardziej wyolbrzymiały doznane krzywdy”.

Dlatego też Autor, w pełni świadomy trudności i drażliwości problematyki, podjął ją, chcąc przedstawić ten pełen kontrowersji temat — właściwie przez polską i litewską historiografię unikany — bez osłonek i w całej jego złożoności. „Bowiem — jak pisze we *Wstępie* — jedynie odsłonięcie obiektywnych faktów, wypowiedzenie prawdy, przyczynić się może do oczyszczenia atmosfery, rozładowania kompleksów”. Myślę, że postawione przed sobą ambitne zadanie Łossowski przynajmniej w dużym stopniu wypełnił.

Czytałem książkę Łossowskiego z wielkim zaciekawieniem. Muszę przyznać, iż wiele mi ona wyjaśniła, a przede wszystkim uporządkowała liczne zasłyszane tu i ówdzie wieści, bardzo fragmentaryczne informacje, często subiektywne, prze-